



ADORACJA PRZY CIEMNICY DLA DOROSŁYCH

„OJCIEC, KTÓRY SŁYSZY – NAWET GDY MILCZY”

Wprowadzenie

Panie Jezu Chryste, wchodzę w czas medytacji, trwając przy Tobie jako uwięzionym. Chcę dostrzec Twoją samotność, która w cierpieniu Ogrodu Oliwnego osiągnęła swój szczyt. Trwając na modlitwie przy Tobie, chcę żebyś oświecił moją duszę blaskiem swojej chwały. Pomimo różnych trudności i pokus pragnę trwać przy Tobie. Pragnę trwać w nadziei, która wszystko przetrwa. Chcę polecać Ci sprawy najbliższe mojemu sercu.

I CZĘŚĆ – Samotność Jezusa

A. Fragment Pisma Świętego

Wtedy Jezus przyszedł z nimi do ogrodu, zwanego Getsemani, i rzekł do uczniów: „Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił”. Począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich: „Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną” (Mt 26,36-38).

B. Rozważanie

Ogród Getsemani to miejsce, gdzie Jezus wszedł w ciemność, której już nie rozjaśniały ludzkie słowa ani żadne wsparcie. Tam kończy się wszelka iluzja. Jezus nie był już otoczony tłumem, nie nauczał, nie uzdrawiał. Przyszedł jako człowiek – sam – i z bólem, którego nie ukrywał. To właśnie tu wypowiedział do uczniów jedno z najbardziej przejmujących zdań: „Zostańcie tu i czuwajcie ze Mną.”

To nie jest prośba o działanie. To nie jest wezwanie do misji. To błaganie o obecność. Jezus, Boży Syn, potrzebował, by ktoś przy Nim po prostu był. Tymczasem Jego najbliżsi... zasnęli. Ilu z nas zna ten stan? Gdy modlisz się, a nikt nie odpowiada. Gdy czekasz na pomoc, a świat toczy się dalej. Gdy we własnym domu czujesz się samotny. Gdy patrzysz na rodzinę, w której coraz mniej rozmów, bliskości, serca.

Jezus zna to doświadczenie. I przeżywa je aż do końca. Ale nie odchodzi. Nie porzuca Ojca. Nie rezygnuje z misji. Właśnie w tej samotności zaczyna się nowy etap. Właśnie tam, gdzie kończą się siły, zaczyna się głęboka miłość. Milczenie nie musi być nieobecnością. Cisza nie musi być brakiem troski. Ojciec słyszy – nawet gdy milczy.



C. Modlitwa

Panie Jezu, są w moim życiu chwile, w których czuję się bardzo podobnie. Modłę się, ale odpowiedź nie nadchodzi. Wołam, a nikt nie przychodzi. Troszczę się o rodzinę, a słyszę tylko wyrzuty. Szukam dobra, a spotykam się z chłodem. Chcę przebaczać, a zostaję z niezrozumieniem.

W takich chwilach mam ochotę zamknąć serce, odciąć się, przestać czuć. Ale Ty uczysz mnie innej drogi – drogi czuwania, nieuciekania, wierności aż do końca. Dlatego chcę dziś zostać z Tobą w tym Ogrodzie. Chcę czujnie milczeć, nawet gdy nic nie poczuję. Nie chcę spać, jak uczniowie. Nie chcę udawać, że to nie mój czas. Zostań ze mną, Jezu. I naucz mnie być z Tobą – nie w działaniu, ale w obecności. Naucz mnie ufać, że Ojciec słyszy. Nawet gdy milczy.

D. Propozycje pieśni

- „Zostań tu” *lub*
- „Jezu, ufam Tobie”

II CZĘŚĆ – Modlitwa, która boli

A. Fragment Pisma Świętego

„Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty” (Mt 26,39).

B. Rozważanie

Jezus modli się – i to nie jest modlitwa spokojna. To nie są słowa pełne pogody ducha. To modlitwa kogoś, kto wie, co nadchodzi. I ma prawo czuć lęk. „Jeśli to możliwe...” – to zdanie Jezusa jest bliskie każdemu, kto kiedykolwiek musiał się zmierzyć z cierpieniem, którego nie rozumiał: chorobą dziecka, rozpadem relacji, samotnością w małżeństwie, decyzją, której nikt nie potrafi zrozumieć.

Każdy człowiek, który modlił się o cud, o zmianę, o ulgę – i nie został wysłuchany tak, jak chciał – wie, co znaczy wypowiadać: „Nie jak ja chcę...” To nie rezygnacja. To najwyższa forma zaufania. Nie jest łatwo przyjąć wolę Bożą, gdy boli. Ale to właśnie wtedy nadzieja przestaje być teorią, a staje się wyborem. Nie musimy rozumieć. Wystarczy, że – jak Jezus – przyniesiemy swój kielich i powiemy: „Bądź w nim ze mną, Ojcze. Nie zostawiaj mnie w nim samego.”



C. Modlitwa

Jezu, czasem nie rozumiem Twojej woli. Nie rozumiem, dlaczego w rodzinie nie ma pokoju, mimo że się modlę. Dlaczego ktoś bliski odszedł, mimo że błagałem. Dlaczego cierpienie nie znika, choć trwa już tak długo. Dziś jednak nie chcę zadawać pytań, których nie umiem już unieść. Chcę tylko być z Tobą. Chcę, jak Ty, uklęknąć i powiedzieć: „Nie jak ja chcę, ale jak Ty.” Zostań ze mną w tej modlitwie, która boli. Zostań, i nie pozwól, bym zamknął się w żalu. Niech Twoje „fiat” stanie się moim.

D. Propozycje pieśni

- „O Jezu cichy i pokorny” *lub*
- „Jezu, Tyś jest światłością mej duszy”

III CZĘŚĆ – Milczenie Ojca

A. Fragment Pisma Świętego

Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię, aż do godziny dziewiątej. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: «Eli, Eli, lema sabachthani?», to znaczy Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścić? Słyszając to, niektórzy ze stojących tam mówili: «On Eliasza woła». Gdy Jezus był wieszany na krzyżu, rzekł: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścić?” (Mt 27,45-47).

B. Rozważanie

To zdanie rozrywa serce. Czy Jezus naprawdę poczuł się opuszczony? Czy Bóg Ojciec odwrócił się od własnego Syna? A może to właśnie moment, w którym Jezus wszedł najgłębiej w ludzki ból i ludzką modlitwę bez odpowiedzi?

„Czemuś Mnie opuścić?” – to słowo, które powtarzamy nie tylko w chwilach dramatu, ale również w codziennym, cichym doświadczeniu pustki: kiedy klękamy do modlitwy i nie ma w niej już żadnej radości, kiedy uczestniczymy we Mszy i nie czujemy już bliskości Boga, kiedy nasze dzieci nie wierzą, nasz współmałżonek nie chce słyszeć o Kościele, a my sami zastanawiamy się, czy to wszystko jeszcze ma sens.

Jezus nie rezygnuje ze zwracania się do Boga. On nie przerywa relacji, nawet jeśli wszystko w Nim krzyczy: „Ojca nie ma!” To największa tajemnica modlitwy – że czasem jej wartość nie polega na słowach, ani na pocieszeniu, ale na wierności w ciemności. Kiedy milczy Ojciec, serce Jezusa modli się za tych, którzy nie mają już siły się modlić. Za Ciebie. Za Twoją rodzinę. Za Twoją pustkę.



C. Modlitwa

Ojcze, czasem i ja mówię: „Gdzie jesteś?” Mówię to szeptem, wstydząc się wątpliwości. Mówię to w myślach, gdy nikt nie widzi. Nie chcę się buntować – ale nie chcę też udawać, że wszystko jest dobrze.

Chcę modlić się Twoim własnym słowem: „Boże mój, czemuś mnie opuścił?” Nie po to, by wyrzucać, ale po to, by nadal mówić do Ciebie. Nie chcę zamknąć serca, nawet gdy nie słyszę odpowiedzi. Pozwól mi wierzyć, że milczenie Ojca nie oznacza Jego nieobecności. Że w ciemności dojrzewa coś, czego jeszcze nie widzę.

D. Propozycje pieśni

- „Tak mnie skrusz” *lub*
- „W swoim wielkim miłosierdziu”

IV CZĘŚĆ – Rodzina: przestrzeń, gdzie najtrudniej świadczyć

A. Fragment Pisma Świętego

„Gdy Jezus dokończył tych przypowieści, oddalił się stamtąd. Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i pytali: «Skąd u Niego ta mądrość i cuda? Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Miriam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? Także Jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc ma to wszystko?» I powątpiewali o Nim. A Jezus rzekł do nich: «Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony». I niewiele zdziałał tam cudów, z powodu ich niedowiarstwa” (Mt 13,55-58).

B. Rozważanie

Dom – to miejsce, gdzie wszystko powinno być proste. To przestrzeń, gdzie chcielibyśmy kochać, być rozumiani, wspólnie się modlić, dzielić serce. Ale często to właśnie w rodzinie najtrudniej mówić o wierze. Bo tam znają Cię najlepiej – z Twoich słabości, grzechów, błędów. Tam nie da się założyć masek. Tam każda próba powiedzenia czegoś o Bogu może zostać odebrana jako „moralizowanie”, „przesada”, „wtrącanie się”.

I czasem to boli najbardziej. Kiedy chcesz, by dzieci wierzyły, a one odwracają wzrok. Kiedy chcesz dać przykład, a spotykasz się z obojętnością. Kiedy Twoja wiara staje się powodem do żartów, do dystansu, do niepokoju w relacjach. Jezus wie, jak to jest. Jego również odrzucili najbliżsi – Jego miasteczko, Jego sąsiedzi, być może nawet część rodziny. A jednak nie przestał kochać. Nie przestał służyć. Nie przestał być światłem.



Świadectwo to nie tylko słowa. Czasem to długoletnia wierność, cichość, łagodność, obecność przy stole, która nie rani – ale zaprasza. Świadectwo to modlitwa za domowników. To trwanie w miłości, nawet gdy nie ma odzewu.

C. Modlitwa

Panie Jezu, Ty wiesz, ile kosztuje mnie moja rodzina. Wiesz, ile we mnie tęsknoty za wspólną modlitwą, za jednością, za wiarą przekazywaną z serca do serca. Ale często widzę tylko pustkę, mur, zamknięcie, zmęczenie.

Nie chcę rezygnować. Nie chcę przestać wierzyć, że słowa, których nie mogę już wypowiedzieć – usłyszysz Ty. Daj mi łaskę cichego świadectwa. Niech moja codzienność będzie znakiem dla moich bliskich. A moje serce – miejscem, w którym mieszkasz, nawet jeśli nikt inny już nie wierzy.

D. Propozycje pieśni

- „Twoje słowo jest lampą” *lub*
- „Uwielbiam Twoje imię, uwielbiam Twoje serce”

V CZĘŚĆ – Nadzieja, która trwa nawet w ciemności

A. Fragment Pisma Świętego

„Nadzieja zawieść nie może, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany. Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdyśmy [jeszcze] byli bezsilni” (Rz 5,5-6).

B. Rozważanie

Są takie chwile, gdy wszystko zawodzi. Ludzie. Plany. Własne siły. Nawet uczucia religijne. Ale jest coś, co nie zawodzi – Boża nadzieja. Nadzieja nie polega na tym, że wszystko się szybko poprawi. Ona nie obiecuje, że ból zniknie jutro. Nadzieja mówi tylko tyle: „Nie jesteś sam. On tu jest. I Jego miłość Cię nie zostawi.”

To właśnie w Getsemani, w ciemnicy, w ciszy – rodzi się prawdziwa nadzieja. Nie nadzieja „na coś”, ale nadzieja „w Kimś”. W Tym, który przeszedł przez noc. W Tym, który zna każdą ciemność. W Tym, który nie przestaje być Ojcem, nawet gdy milczy. Taki jest Bóg. Nie odpowiada natychmiast. Ale trwa z nami w mroku. I właśnie tam – gdzie nie ma już słów – rozlewa w sercu światło i miłość.

C. Modlitwa

Panie, dziękuję, że nie odszedłeś. Choć Cię nie słyszałem, choć nie czułem Cię w modlitwie – Ty byłeś. Dziękuję za nadzieję, która nie zależy od mnie. Która jest większa niż moje wątpliwości. Naucz mnie być pielgrzymem nadziei. Nie tym, który wszystko



rozumie, ale tym, który trwa. Nawet gdy nie ma światła. Nawet gdy przychodzi noc. Nawet gdy trzeba powiedzieć: „Wierzę, że Ty słyszysz. Nawet gdy milczysz.”

D. Propozycje pieśni

- „Pan jest mocą swojego ludu” *lub*
- „W Tobie jest światło”

Modlitwa na zakończenie adoracji

Panie Jezu, byłeś dziś z nami – w ciszy, w ciemności, w słowie, które nie zawsze przynosiło pociechę. Pokazałeś nam, że Ojciec słyszy, nawet gdy milczy. Że wierność w modlitwie nie zawsze daje natychmiastowy owoc. Ale daje głębię. Dziś chcę iść dalej – nie jako ktoś, kto wszystko rozumie, ale jako pielgrzym nadziei. Chcę być wierny w modlitwie, nawet jeśli nie widzę odpowiedzi. Chcę kochać, nawet jeśli nie ma odwzajemnienia. Chcę czynić dobro, nawet jeśli nie przynosi efektu od razu.

Pozwól mi nie uciekać. Nie rezygnować. Nie zgorzknieć. Ale ufać – tak jak Ty ufateś. I niech moje serce stanie się miejscem, gdzie Ojciec będzie mógł mówić, nawet szeptem. Bo wierzę, że Twoje światło zwycięży każdą noc. Amen.